10 fen. | 10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: [illegible]

Rok II. | Nr. 131.

Kraków, wtorek 10 czerwca 1941 r.

[illegible]

Stany Zjednoczone a Francja

„Cały naród francuski za polityką Petaina".

Genewa, 9 czerwca. **W związku z oświadczeniem prasowem amerykańskiego ministra spraw zagranicznych Hulla, na temat stosunków francusko-amerykańskich, opublikowano w piątek wieczór w Vichy następujące oficjalne oświadczenie:**

„Amerykański minister spraw zagranicznych Hull złożył na konferencji prasowej deklarację na temat stosunków francusko-amerykańskich, w której wyraził się, że **„Jeżeli rząd francuski podejmie politykę współpracy z innemi mocarstwami w celach agresywnych i stosowania przymusu, wówczas taka polityka będzie musiała być uważana przez Stany Zjednoczone jako nieprzyjazna dla siebie"**.

Niezależnie od oświadczenia Hulla w sprawie stosunków amerykańsko-francuskich, ambasador francuski w Waszyngtonie Henri Haye złożył w piątek wobec przedstawicieli prasy oświadczenie na ten sam temat, które wywołało wielkie wrażenie. W oświadczeniu tem ambasador francuski nawiązał do niemożliwie pogarszających się w obecnej chwili stosunków między Francją i Stanami Zjednoczonemi wywołanych „fałszywemi pogłoskami i tendencyjnie przesadzonemi doniesieniami" poczem podkreślił, że **naród francuski z wyjątkiem „kilku szlachciców przebywających zagranicą", w całości i solidarnie opowiada się za polityką marszałka Petaina.** Ambasador podkreślił z naciskiem, że **wszystkie tereny francuskie będą bronione przeciw każdemu ewentualnemu atakowi.**

W związku z tem ambasador oświadczył, że nie widzi konieczności ponownego podkreślania, iż żołnierze francuscy walczyli i ponieśli ofiary w maju i czerwcu ubiegłego roku, zdani wyłącznie na samych siebie. Ofiar w tych rozmiarach nie poniosła żadna inna strona.

Henri Haye nawiązał następnie do sprawy ostatnich amerykańskich ładunków okrętowych ze środkami żywności dla Francji, przyczem podkreślił, że całkowita granica zapotrzebowania środków żywności przez Francję dochodzi do 170 ładunków okrętowych. **Ładunki te miały być zapłacone w Stanach Zjednoczonych z kredytów francuskich, które w międzyczasie jednak rząd amerykański polecił zamrozić.** Stany Zjednoczone odmówiły nawet przyznania przekazania z tych kredytów francuskich sumy 2 miljonów dolarów na zakup mleka dla francuskich jeńców wojennych.

Mowca omówił następnie „niesłychanie okrutne i niesprawiedliwe ataki na Oran i Dakar", w czasie których zabito setki marynarzy francuskich, którzy jeszcze kilka tygodni przedtem walczyli dzielnie dla obrony wyspy angielskiej. „Rozumiemy bardzo dobrze — oświadczył dosłownie ambasador — że polityka Stanów Zjednoczonych polega na dopomaganiu Anglji. Ale czyż my, Francuzi, którzy stanęliśmy pierwsi do pomocy Anglji, wypowiadając na prośbę Anglji wojnę Niemcom, mobilizując wszystkich Francuzów między 20 i 50 rokiem życia i oddając bez żadnych zastrzeżeń do dyspozycji Anglji naszą krew, nasz kraj i nasze pieniądze, czyż my, Francuzi, mamy dziś doczekać się tego, że odmawia się nam prawa obrony naszej niepodległości".

Berlin o stosunkach między Francją i Stanami Zjednoczonemi.

Berlin, 9 czerwca. **Analizując stosunki między Francją i Stanami Zjednoczonemi zwraca się dziś w Berlinie uwagę na oficjalne oświadczenie rządu francuskiego w Vichy, jak również na wywody ambasadora francuskiego w Waszyngtonie Henry Haye na odbytej tam konferencji prasowej.**

Oba te oświadczenia powołanej strony francuskiej uważa się w Berlinie jako wystarczające głosy charakteryzujące reakcję francuską na oświadczenie waszyngtońskie — skierowane przeciwko Francji.

Mowa Willkiego a la Roosevelt.

Chicago, 9 czerwca. B. kandydat na prezydenta Willkie, wygłosił przemówienie w Chicago. Willkie, który swoją ówczesną kampanję wyborczą zorganizował na zasadach przeciwnych kursowi polityki wewnętrznej i zagranicznej Roosevelta, **zażądał obecnie dla Roosevelta jeszcze większych pełnomocnictw, a mianowicie scentralizowania wszystkich spraw, związanych z uzbrojeniem w rękach jednego człowieka bezpośrednio podległego prezydentowi.**

Willkie, w przeciwieństwie do swych ubiegłorocznych wyborczych oświadczeń, **oświadczył, że będzie popierał politykę zagraniczną Roosevelta tak długo, jak długo będzie on uważał, że ta polityka jest słuszna.**

Omawiając żądanie zabezpieczenia dostaw materjałów amerykańskich do Anglji, powiedział dosłownie co następuje: „Jeżeli straty Anglji w okrętach nie ustaną albo przynajmniej nie uda się ich znacznie zredukować, wówczas Anglja nie utrzyma się". Wkońcu dawny kontrkandydat Roosevelta podkreślił że **Stany Zjednoczone nie potrzebują bynajmniej nowego kierownictwa, ponieważ przez wybór swego prezydenta mają je zapewnione aż do r. 1944.**

Król Borys u kancl. Hitlera.

Obersalzberg, 9 czerwca. **Kanclerz Hitler przyjął w obecności ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa króla Bułgarji Borysa, który złożył mu wizytę.**

Nowe sukcesy niemieckich łodzi podwodnych i lotnictwa.

Berlin, 9 czerwca. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje w dniu 8 czerwca:**

Jedna z łodzi podwodnych pod komendą kapitana marynarki Hesslera spowodowała zatopienie 21.250 ton. Wspomniana łódź podwodna w jednem przedsięwzięciu zatopiła ogółem siedem statków ogólnej pojemności 42.441 ton.

W ciągu ubiegłej nocy, lotnictwo operujące opodal wybrzeża zachodniego Szkocji spowodowało zatopienie 3-ch uzbrojonych nieprzyjacielskich statków handlowych — łącznej pojemności 21.000 ton. Ponadto uszkodzone dwa inne wielkie statki, z czego jeden na wodach szkockich, drugi zaś na Atlantyku. Celnym pociskiem bombowym zniszczył jeden z samolotów bojowych nieprzyjacielski statek patrolowy opodal wschodniego wybrzeża Anglji.

Na terenie Afryki północnej, niemiecka i włoska artylerja wzięła pod skuteczny obstrzał brytyjskie okręty, zakotwiczone w porcie Tobruk. Z dobrym skutkiem zaatakowało niemieckie lotnictwo stanowiska nieprzyjacielskiej artylerji oraz kolumny samochodowe.

Nieprzyjaciel nie dokonywał żadnych akcyj bojowych nad terenami Rzeszy, zarówno w ciągu dnia jak i w nocy.

*

Berlin, 10 czerwca. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

Łodzie podwodne zatopiły nieprzyjacielskie okręty handlowe, łącznej pojemności 31.500 ton.

Formacje niemieckiego lotnictwa przeprowadziły w nocy na 8 czerwca dalszy szczególnie skuteczny atak na brytyjską bazę flotową, Aleksandrję. Uzyskano kilka ciężkich trafień bombami w urządzenia portowe i składy marynarki mimo silnej obrony. W ważnych ze względów wojennych urządzeniach powstało kilka wielkich pożarów.

Na wodach brytyjskich samoloty bojowe zatopiły podczas ostatniej nocy dwa okręty handlowe łącznej pojemności 7.000 ton i bombardowały urządzenia portowe na wybrzeżu południowem i południowo-wschodniem. Za dnia jeden z samolotów bojowych obrzucił kilkoma bombami skutecznie skład surowców w Anglji południowej.

W Afryce północnej brytyjskie stanowiska baterji pod Tobrukiem były znowu zwalczane przy pomocy ognia artylerji, a urządzenia fortyfikacyjne i stanowiska artylerji przeciwlotniczej zostały zaatakowane z bardzo dobrym rezultatem przez niemieckie i włoskie formacje lotników bojowych.

Nieprzyjaciel zaatakował ostatniej nocy przy użyciu słabszych sił Niemcy zachodnie. Wśród ludności cywilnej jest kilku zabitych i kilku rannych. Wojskowych, względnie obronno-gospodarczych szkód nie było. Pożary w kilku domach mieszkaniowych zdołano szybko ugasić.

W okresie od 4 do 8 czerwca nieprzyjaciel stracił 10 samolotów. Z liczby tej 8 zostało zestrzelonych w walkach powietrznych, dwa przez łodzie strażnicze. W tym samym czasie zaginęło 9 własnych samolotów.

Kapitan-porucznik Heinrich Liebe i porucznik żeglugi morskiej Endrass przekroczyli jako czwarty i piąty komendant łodzi podwodnej cyfrę 200.000 zatopionych ton.

W walkach o Kretę wyróżniły się formacje spadochronowe pod dowództwem majora Kocha, kapitana Altmanna i porucznika Genza przez śmiałość i bohaterską odwagę. Formacje spadochronowe, pozostające pod dowództwem generała-majora Meindla, pułkownika Heidericha, pułkownika Brauera, pułkownika Ramkego i pułkownika Sturma stworzyły w zaciętych walkach decydujące podstawy do zdobycia Krety.

Anglja potwierdza utratę 31 łodzi podwodnych.

Berlin, 9 czerwca. **Admiralicja brytyjska, która ostatnio podała do wiadomości stratę łodzi podwodnej „Undauted", przyznała się temsamem do straty ogółem 31 łodzi podwodnych od początku wojny.**

Ponieważ flota brytyjska łodzi podwodnych w chwili wybuchu wojny liczyła zaledwo 53 jednostki, admiralicja brytyjska, przyznając się do strat w wymienionej wysokości, potwierdziła równocześnie zatopienie przeszło połowy aktywnej flotyli łodzi podwodnych, posiadanej na początku wojny.

*

W związku z podanemi do wiadomości skutecznemi atakami bombowemi niemieckich samolotów bojowych na brytyjski statek patrolowy u wschodniego wybrzeża Anglji, jakie miały miejsce w dniu 7 czerwca — podają dodatkowe szczegóły, mianowicie, że w danym wypadku **poważnemu uszkodzeniu uległ pomocniczy statek wojenny**, t. j. większego typu statek patrolowy, pojemności 600 ton.

Statek usiłował uniknąć bitwy i z największą szybkością podjął ucieczkę w stronę portu Middlesbrough. Mimo to jednak, na chwilę przed wjazdem do portu, został zmuszony do przyjęcia walki, przyczem celnym pociskiem bombowym został uszkodzony pokład.

*

Według otrzymanych przez tut. dzienniki informacyj, **zaginąć miał norweski parowiec „Skrim"** pojemności 1.800 ton, a znajdujący się na służbie angielskiej. Macierzystym portem tego statku był Oslo. W katastrofie statku miało zginąć 6 marynarzy stanowiących część jego załogi.

Zagrzeb o spotkaniu kanclerza Hitlera z Paweliczem.

Zagrzeb, 9 czerwca. **W miarodajnych kołach politycznych stolicy Chorwacji przypisuje się wizycie dra Pavelicza u kanclerza Hitlera doniosłe znaczenie, ponieważ stanowi ona pierwsze oficjalne spotkanie między Kanclerzem Rzeszy a naczelnikiem Chorwacji.**

Wyrażają tu powszechne przekonanie, że spotkanie to przyczyni się niewątpliwie do jeszcze większego pogłębienia przyjaznych stosunków między Niemcami i Chorwacją. W związku z tem oświadczają tu dalej, że chorwacka opinja publiczna śledzi podróż swojego szefa państwa z serdeczną sympatją i uczuciami przyjaźni wobec Niemiec, głównie z tego powodu, ponieważ zdaje sobie sprawę, że bez pomocy Rzeszy uwolnienie od panowania serbskiego i stworzenie państwa chorwackiego nie byłoby możliwe.

Dziennik oficjalny „Chrvacki Narod" w swoim ostatnim artykule wstępnym podkreśla, ścisłe przymierze Chorwacji z mocarstwami osi, których zasługi dla Chorwacji są nieocenione.

Pawelicz powrócił do Zagrzebia.

Zagrzeb, 9 czerwca. **Szef państwa chorwackiego, dr. Pawelicz, przybył w sobotę wieczorem do Zagrzebia ze swej podróży do Niemiec.**

Na spotkanie szefa państwa wyjechali na granicę kraju członkowie rządu. Na powitanie dr. Pawelicza zjawili się na dworcu zagrzebskim marszałek Kwaternik oraz szereg czołowych osobistości z ramienia władz państwowych i armji, jak również przedstawiciele „Ustaszy", wreszcie członkowie korpusu dyplomatycznego.

Po przejściu przed frontem kompanji honorowej armji chorwackiej odbyła się defilada przed Paweliczem. W godzinach wieczornych odbyło się posiedzenie rady ministrów, któremu przewodniczył dr. Pawelicz, jako szef państwa chorwackiego.

Wschodnie granice państwa Chorwackiego.

Rzym, 9 czerwca. Z Zagrzebia donoszą: **W sobotę ogłoszono dekret ustawodawczy, ustalający nowe granice wschodnie niezawisłego państwa chorwackiego.**

Granica ta przebiega: a) od ujścia Sawy do Dunaju w górę, aż do ujścia Driny do Sawy; b) od ujścia Driny w górę i wzdłuż tej rzeki wraz z jej wschodniemi dopływami tak, że wszystkie wyspy wchodzą w skład państwa chorwackiego, aż do ujścia rzeki Hraśnicy do Driny na wschód od miejscowości Zeaminice; c) od ujścia rzeki Kraśnicy do Driny granica przebiega przez terytorjum na wschód od rzeki Driny, mianowicie wzdłuż starej linji granicznej, jaka istniała do r. 1918, a od r. 1908 stanowiła granice między Bośnią i Serbją.

Japonja uznała państwo chorwackie.

Tokio, 9 czerwca. **Minister spraw zagranicznych, Matsuoka, powiadomił w sobotę rząd chorwacki o uznaniu Chorwacji przez Japonję.**

Jugosławja objęta blokadą angielską.

Genewa, 9 czerwca. **W ostatnich tygodniach Anglicy rozciągnęli postanowienia o blokadzie morskiej również na teren Jugosławji.**

Obecnie ukazała się nowa brytyjska „czarna lista", wydana w dniu 7 czerwca b. r. obejmująca 19 firm handlowych i zakładów przemysłowych dawnego sprzymierzeńca jugosłowiańskiego i greckiego.

Powrót premjera Bardossy'ego do Budapesztu.

Budapeszt, 9 czerwca. **Premjer i minister spraw zagranicznych Władysław de Bardossy wraz ze swem otoczeniem przybył w niedzielę przedpołudniem do Budapesztu ze swej podróży do Rzymu.**

Po przybyciu do kraju Bardossy udzielił przedstawicielowi oficjalnej węgierskiej agencji prasowej MTI (Magyar Taviratt Iroda), oświadczenie dla prasy, w którem stwierdził, iż wraca z Włoch w najlepszych nastrojach. Miał on tam okazję przyjrzeć się i przestudjować twórczą pracę faszyzmu. Życzliwość i niezwykły entuzjazm, z jakim spotkałem się we Włoszech, świadczą o tych samych uczuciach, żywionych we Włoszech dla Węgier. Rozmowy, jakie odbyłem z Mussolinim, szły po linji konstruktywnego ducha, opartego na pakcie trzech mocarstw i wykazały na całej linji zupełną zgodność poglądów. Zadaniem węgierskiej polityki zagranicznej jest w dalszym ciągu kroczenie po drodze wytkniętej paktem trzech mocarstw.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 9 czerwca. Włoski komunikat wojenny z niedzieli brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

W ciągu wczorajszej nocy włoskie samoloty bombardowały bazy lotnicze na **Malcie.**

Na terenie **Afryki północnej** nic nowego.

Ubiegłej nocy, tj. z 6 na 7 czerwca, oraz w ciągu dnia wczorajszego lotnictwo obrzuciło ponownie skutecznie celnemi pociskami bombowemi wojenne umocnienia w Tobruku, wywołując przy tem pożary. W okolicy Siwah bombardowano brytyjskie samochody. Nieprzyjacielskie samoloty dokonywały nalotów na Benghasi i Dernę.

W **Afryce wschodniej** toczy się nadal bój w rejonie Galla i Sidamo. W strefie Gondaru załoga wojsk włoskich w Uolshofit powtórnie odrzuciła propozycję kapitulacji, przyczem w kilku wypadkach zadała oblegającym poważne straty.

*

Rzym, 10 czerwca. Włoski komunikat wojskowky z poniedziałku brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

W **Afryce północnej** włoska artylerja uzyskała trafienia w dwa parowce, przybijające do Tobruku. Lotnictwo uzyskało trafienia w hale składowe i stanowiska Tobruku. Nieprzyjacielskie samochody zostały zniszczone trafieniami przez włoskie samoloty. Nieprzyjaciel dokonał nalotów na Benghasi, Derne i Trypolis.

W **Afryce wschodniej** trwają zażarte walki w rejonie Galla i Sidamo. W rejonie Gondaru ożywiona działalność nieprzyjacielskiej artylerji, która była zwalczana skutecznie przez włoską artylerję.

Przeszło 100.000 ton poszło na dno.

Berlin, 9 czerwca. **Jak w Berlinie komunikują, nieprzyjacielski tonaż handlowy, zniszczony wyłącznie tylko przez niemieckie lotnictwo bojowe, przekroczył już granice 100.000 ton, mianowicie w okresie od 1 do 7 czerwca tonaż zatopionych okrętów wyniósł łącznie 108.400 brt.**

Rozmiary tych strat są w rzeczywistości wyższe wskutek uszkodzenia licznych okrętów, płynących do Anglji, a wynoszących conajmniej 75.000 brt. w okresie od 1 do 6 czerwca.

Ponadto, według komunikatu naczelnej komendy niemieckich sił zbrojnych z niedzieli, uszkodzono jeszcze dwa dalsze okręty dużej pojemności. Szczególnie cenne jednostki brytyjskiej floty handlowej padły ofiarą nieprzerwanych ataków lotnictwa niemieckiego, zwłaszcza w dniu 6 czerwca i w ciągu następnej nocy. Zatopiono wówczas 30.500 ton i uszkodzono 15.000 ton.

„W ten sposób lotnictwo bojowe Niemiec zadaje niezmordowanie ciosy" — stwierdza w swym komentarzu Niemieckie Biuro Informacyjne — „Anglji nietylko na obszarach morskich sąsiadujących z tą wyspą, ale także w odległości wielu setek kilometrów od swych portów wyjściowych, mianowicie na wybrzeżach zachodniej Szkocji aż do wód Afryki zachodniej.

W ciągu toczącej się obecnie bitwy na Atlantyku będzie ono wraz z jednostkami marynarki wojennej tak długo trapić nieprzyjaciela, aż zostanie on dostatecznie złamany i rozbite zostaną te siły, które stoją na przeszkodzie w odbudowie nowej Europy i nowego systemu narodów, opartego na prawdziwym pkoju".

Rokowania japońsko-rosyjskie.

Tokio, 9 czerwca. **W rokowaniach japońsko-rosyjskich w sprawie zawarcia układu gospodarczego i rybackiego, toczących się od dłuższego czasu w Moskwie, ujawniły się, według tutejszych doniesień, dalsze zagadnienia, wskutek czego ostateczne zawarcie tych układów przeciągnie się jeszcze na pewien czas.**

Rokowania wstępne jednak, jak podkreślił wobec przedstawicieli prasy przybyły z Moskwy poseł japoński Niczi, przybierają normalny i zadawalniający przebieg. Stosunki japońsko-rosyjskie kształtują się w dalszym ciągu przyjaźnie.

Japońskie samoloty bombardowały Czungking.

Czungking, 9 czerwca. **W dniu 7 czerwca o wczesnych godzinach popołudniowych japońskie samoloty w dwóch po sobie następujących falach bombardowały dzielnice podmiejskie oraz dzielnice handlowa miasta Czungkingu, przyczem szereg domów uległ zniszczeniu oraz wybuchły liczne pożary.**

Parowiec francuski skonfiskowany przez Anglików.

Sztokholm, 9 czerwca. Według doniesienia United Press" z Port de France, zamieszczonego przez „Daily Mail", wysoki komisarz francuski zakomunikował, iż **Anglicy zatrzymali i skonfiskowali parowiec francuski „Hrica" i to w odległości 500 mil morskich od Martyniki.**

Ponadto na prośbę Anglji **zatrzymano w porcie nowojorskim parowiec „Duc d'Aumale", przynależny do francuskich Indyj zachodnich.**

Zgon Chevroleta.

Nowy Jork, 9 czerwca. **Znany przemysłowiec i właściciel fabryki samochodów Louis Chevrolet zmarł w Detroit w 62 roku życia.**

Hore Belisha ogłasza swe cele wojenne.

Sztokholm, 9 czerwca. Katastrofalna klęska na Krecie w połączeniu z ciężkiemi stratami w bitwie na Atlantyku wywołały uczucie głębokiego przygnębienia wśród narodu angielskiego. Celem ratowania sytuacji Churchill uciekł się do niejednokrotnie już wypróbowanego środka rozpętania burzy krytyki.

W kampanji tej wziął również obecnie udział **b. angielski minister wojny Hore Belisha.** Agencja Reutera podaje obszerne streszczenie jego krytycznych wywodów. Wobec narodu angielskiego postanowiono znowu tak przedstawić sytuację, **jak gdyby znaleziono już lekarstwo na wszystkie dolegliwości**, które w najkrótszym czasie uleczy wszystkie wyszłe na jaw braki i przy pomocy Stanów Zjednoczonych odrodzi Anglję. Potem już nastąpi marsz od zwycięstwa do zwycięstwa.

„Ponosimy klęski wciąż z tego samego powodu, mianowicie **z braku orjentacji, niedostatecznego przygotowania i nie precyzyjnego wykonania"** — oświadczył, według Reutera, Belisha na pewnem zgromadzeniu w Edynburgu, przemawiając na temat wycofania się z Krety. „Niewątpliwie lekkomyślnością było pozostawianie najlepszego materjału wojennego Imperjum Brytyjskiego z powodu braku przewidywania, ostrożności i nieustannego fałszywego oceniania kroków, jakie są niezbędne w danych okolicznościach".

Zkolei Hore Belisha uskarżał się na — jak się wyraził — **„oszołomienie się fałszywą pewnością siebie"** i oświadczy, że **„niezbędnie konieczną jest jakaś świeża podnieta. Anglja nie może wygrać wojny w r. 1941 środkami z r. 1914".**

„Ideologję zysków należy zastąpić ideologją wzajemnych usług" — oświadczył wkońcu niespodziewanie Belisha, poczem wygłosił następujące prorocze słowa: **„Musimy przygotować się na wielkie przekształcenia naszych własnych form społecznych. Dotychczas uczyniliśmy w tym zakresie zbyt mało, aby mogło to uczynić wrażenie na naszym własnym narodzie, lub na narodach europejskich.**

„Najbardziej obiecującem potwierdzeniem decyzji państw demokratycznych wprowadzenia w życie nowego porządku byłoby natychmiastowe uznanie wspólnego obywatelstwa państwowego dla Imperjum Brytyjskiego i Stanów Zjednoczonych" — dodał Hore Belisha, któremu przyświeca widocznie cięstwa do zwycięstwa.

Rada imperjalna na widowni.

Sztokholm, 9 czerwca. Jak donosi londyński korespondent dziennika „Nya Dagligt Allenhanda", w związku z kryzysem kreteńskim wyłoniły się znów dawniej poruszane zagadnienia, mianowicie, **czy Churchill powinien powołać do życia radę imperjalną**, co pozostawać ma przedewszystkiem w związku z silnem i ujemnem oddziaływaniem, jakie wywarł fakt poniesionych strat wojsk dominjalnych w Australji i Nowej Zelandji.

Wspomniana rada dominjalna miałaby być w przyszłości powoływana celem wydania opinji w takich sprawach, któreby uwolniły rząd angielski od niemiłego ponoszenia odpowiedzialności, zwłaszcza gdy w grę wchodziłoby użycie wojsk dominjalnych.

Wprowadzenie w życie rady imperjalnej dałoby ponadto inną korzyść, mianowicie — jak mówią w Londynie — straciłaby na sile teza niemiecka, jakoby „Anglja raczej wolała rzucać na szalę losu wojska imperjalne, niż własne".

Anglicy wtargnęli do Syrji.

Berlin, 9 czerwca. **W niedzielę rano, według doniesienia Reutera z Kairo, wojska angielskie dokonały nanadu na francuski obszar mandatowy Syrję.**

Jako uzasadnienie tego kroku zarówno Anglicy, jak i ich francuscy zwolennicy rozpowszechnili kłamliwe twierdzenie, iż na terytorjum Syrji znajdują się rzekomo wojska niemieckie. Celem ataku ma być zajęcie Syrji i Libanonu i włączenie tych krajów do bloku szterlingowego.

Rząd francuski ze swej strony zdemaskował ponownie nieprawdziwość twierdzeń angielskiej i stwierdził, że będzie bronił imperjum francuskiego wszystkiemi siłami. Marszałek Petain wystosował orędzie do Francuzów Lewantu, w którem piętnuje wybiegi, wymyślone przez nieprzyjaciela, celem upozorowania ataku, przyczem oświadcza co następuje: „Przed aktem gwałtu zastosowano podstęp. Wiecie że **ani jeden żołnierz niemiecki nie znajduje się zarówno w Syrji, jak i w Libanonie.** Walczycie za słuszną sprawę, za sprawę nietykalności terenów, jakie historja powierzyła waszej ojczyźnie. Wiem, że będziecie umieli jej bronić".

Dziennik „Al Nidal" oświadcza, iż jest rzeczą znamienną, że Anglicy otrzymawszy dotkliwe ciosy od Niemców na szeregu frontach, starają się obecnie swą presję wywrzeć na słabych narodach. Kto jednak zna odnoszenie się Anglików do świata arabskiego, dla tego nie jest to postępowanie rzeczą dziwną. Obecnie okazuje się, że przyrzeczenie Edena, udzielone w toku jego ostatniej mowy okazało się czczemi frazesami. Arabowie nie pozwolą się powtórnie otumanić.

Anglicy bombardowali objekty naftowe w Bejrucie.

Bukareszt, 9 czerwca. **Jak donosi radjostacja w Ankarze, samoloty angielskie bombardowały objekty naftowe w Bejrucie.**

Dzienniki w Bejrucie ostro protestują.

Bejrut, 9 czerwca. **Tutejsze dzienniki występują ostro przeciwko brytyjskim atakom powietrznym na Syrję.**

Gen. Dentz rozwiązał tajne Związki w Syrji.

Bejrut, 9 czerwca. **Wysoki Komisarz Syrji generał Dentz rozwiązał wszystkie tajne związki w Syrji i zarządził konfiskatę ich majątków.**

Projekt utworzenia kongresu arabskiego.

Tetuan, 9 czerwca. Dziennik „Al Huriyyan" ogłasza serję artykułów pióra Emira Szekib Arslana, w których wysuwa on projekt wielkiego kongresu przy udziale wszystkich Arabów, żyjących zagranicą, zwłaszcza w Ameryce Południowej i Północnej.

Kongres taki miałby uchwalić ścisłą współpracę Arabów z mocarstwami osi, ponieważ wrogowie Niemiec i Włoch są również wrogami świata mahometańskiego. Emir Arslan dochodzi do konkluzji, że Anglicy pod pozorem ochrony chrześcijaństwa uprawiają tylko własne interesy.

Rozszerzenie stanu oblężenia w Iraku.

Bejrut, 9 czerwca. Wobec wzrastających niepokojów w Bagdadzie, stan oblężenia, który początkowo ograniczał się do samego miasta, został rozszerzny również na sąsiednie miejscowości.

Ameryka południowa w obronie swej niezależności.

Rio de Janeiro, 9 czerwca. W stolicy Brazylji przebywa obecnie minister spraw zagranicznych Argentyny, Guinazu, na cześć którego rząd brazylijski wydał ostatnio przyjęcie. Podczas przyjęcia obydwaj ministrowie spraw zagranicznych wygłosili przemówienia, w których oświadczyli zgodnie, **że naczelnem zadaniem polityki państw południowej Ameryki jest utrzymanie zupełnej niezależności od wszelkich postronnych wpływów.** Istnieje jedynie możliwość współpracy defensywnej na wypadek ewentualnego ataku, przyczem defensywa ta oparta byłaby na działalności republik amerykańskich jako wolnych, suwerennych państw.

Prasa obydwóch krajów podkreśla wspólne cele Brazylji i Argentyny, stwierdzając, że Południowa Ameryka, dzięki stanowisku obu jej największych krajów, **ma zapewnioną gwarancję nierozpoczynania jakichkolwiek nieprzemyślanych akcyj.**

Min. Guinaz w wywiadzie, udzielonym dziennikowi „Razon" oświadczył, że w szeregu krajów południowo-amerykańskich daje się odczuć brak tonażu okrętowego. Minister podkreślił **wzrost poczucia solidarności państw południowo-amerykańskich**, co stanowi logiczne następstwo konferencyj w Limie, Panamie i Hawanie.

Dziennik „Gazeta de Noticias", wychodzący w Rio de Janeiro, omawia zamiary Cordella Hulla, zmierzające **do przerwania wszelkich stosunków gospodarczych między Ameryką Południową a mocarstwami osi.** Zerwanie stosunków z Niemcami, Włochami i Japonją byłoby ciężkim ciosem dla państw południowej Ameryki.

Dziennik „Iuti", wychodzący w La Paz, **kwestjonuje prawo Roosevelta do przemawiania w imieniu całej Ameryki**, przyczem zaznacza że prezydenci Argentyny, Brazylji i Chile przy różnych okazjach złożyli uroczyste deklaracje neutralności i wyprosili sobie mieszanie się naczelników obcych państw do wewnętrznych spraw ich krajów.

Apel Smuts'a do Stanów Zjednoczonych.

Nowy Jork, 9 czerwca. **Jak donosi „Associated Press" z Kapsztadu premjer Afryki Południowej, Smuts, w wygłoszonem przemówieniu zaapelował do Stanów Zjednoczonych, aby działały szybko i poczyniły decydujące kroki, zanim nie będzie zapóźno.**

Smuts oświadczył, że Stany Zjednoczone są przecież „krajem pośpiechu". Jeżeli to prawda, to mowca spodziewa się, że **Stany Zjednoczone wkrótce udowodnią, iż ta ich opinja nie jest przesadzona.**

Charakterystycznemi dla nastrojów w Anglji są wywody zamieszczone w artykule wstępnym przez czołowy londyński organ gospodarczy, omawiający sprawę pomocy Stanów Zjednoczonych. „Konieczny jest — pisze „Financial News" — conajmniej jakiś herkulesowy wysiłek Stanów Zjednoczonych, jeżeli chcą one uniknąć konieczności zrezygnowania z walki".

Pod wrażeniem ciężkich porażek, jakich doznała Wielka Brytanja, minister pracy Bevin widział się zmuszonym do wystosowania podobnego apelu do brytyjskich robotników o **zwiększenie w najszerszych granicach produkcji wojennej.**

Aresztowanie Masri Paszy.

Sztokholm, 9 czerwca. Według doniesienia Reutera z Kairo, miał zostać aresztowany b. szef sztabu generalnego armji egipskiej, generał Masri Pasza, oraz dwaj jego pomocnicy.

Dar Ojca świętego dla jeńców francuskich.

Citta del Vaticano, 9 czerwca. Nuncjusz apostolski Mgr. Valerio Valerie zawiadomił listownie kardynała Paryża Sucharda, iż Ojciec św. przeznaczył kwotę 200.000 franków na rzecz francuskich jeńców wojennych. Ponadto przyznano jeńcom szereg ułatwień natury religijnej.

Opieka duszpasterska w czasie nalotów.

Berlin, 9 czerwca. **Marszałek Rzeszy Herman Göring za pośrednictwem ministerstwa wyznań podał do wiadomości episkopatu niemieckiego fakt wydania nowego rozporządzenia, ułatwiającego duchownym katolickim wykonywanie swych obowiązków duszpasterskich podczas alarmów powietrznych.**

Mianowicie na podstawie tego rozporządzenia duchowni katoliccy w czasie alarmów będą mogli pozostawać w swych urzędach parafjalnych, celem umożliwienia im przyjmowania telefonicznie zapytań, lub próśb o udzielenie pociech religijnych.

Ponadto zezwolono kapłanom katolickim na wychodzenie podczas alarmów na ulice z Sakramentami św. dla umierających i udawanie się do ciężko chorych wiernych. Na żądanie każdy urzędujący proboszcz może otrzymać specjalną przepustkę, służącą jako legitymacja wobec organów ochrony powietrznej i policji.

Ponadto z inicjatywy marszałka Rzeszy wszyscy duchowni udający się do chorych celem niesienia im pociech religijnych zaopatrzeni zostaną w specjalną zieloną opaskę z białemi gwiazdami. W wypadkach szczególnych, zwłaszcza jeżeli zachodzi obawa zgonu, duchowni otrzymują na życzenie samochody do swej dyspozycji. Już przed pewnym czasem marszałek Rzeszy Herman Göring w swoim charakterze ministra lotnictwa przyznał Kościołowi katolickiemu szereg ulg w sprawach dotyczących ochrony przeciwlotniczej.

Generał Weygand udał się do Afryki północnej.

Genewa, 9 czerwca. Z Vichy donoszą: **Generalny delegat francuskiego rządu w Afryce północnej generał Weygand, który ostatnio bawił w Vichy dla odbycia ważnych narad, w ubiegłą sobotę udał się drogą powietrzną do Afryki północnej.**

Konkordat Hiszpanji ze Stolicą Apostolską.

Madryt, 9 czerwca. **W gmachu ministerstwa spraw zagranicznych odbyło się w sobotę pomiędzy nuncjuszem apostolskim Monsignore Cicognani i ministrem spraw zagranicznych Serrano Sunerem podpisanie prowizorycznego układu, regulującego stosowanie przywilejów przy obsadzaniu stolic biskupich.**

Układ dotyczy mianowania arcybiskupów, biskupów, apostolskiego personelu administracyjnego, oraz obsadzania stanowisk proboszczów w Hiszpanji. Rokowania toczą się w dalszym ciągu celem zawarcia dalszego konkordatu.

Po akcie podpisania minister spraw zagranicznych wygłosił przemówienie, w którem podkreślił znaczenie układu, oraz w imieniu narodu hiszpańskiego zakomunikował nuncjuszowi radość Hiszpanów z powodu dojścia układu do skutku.

W poniedziałek minister spraw zagranicznych wyda przyjęcie na cześć Monsignore Cicognani, w którem wezmą udział członkowie rządu oraz przedstawiciele armji i partji.

Aleksandrja bombardowana w 12-tu nalotach.

Sztokholm, 9 czerwca. **Prasa londyńska omawia z wielkiem zaniepokojeniem pierwszy atak w wielkim stylu niemieckiego lotnictwa bojowego na Aleksandrję. Prasa ta dopatruje się w tym ataku wstępu do wielkiej ofensywy powietrznej na Egipt a specjalnie Aleksandrję z zamiarem uczynienia tej ważnej angielskiej bazy morskiej niezdolną do użytku.**

„Daily Express" oświadcza, że groźba ta jest poważna. Oznacza ona niebezpieczeństwo dla rejonu Sollum i Tobruk. Wavell musi się przygotować przy zbliżających się walkach o panowanie nad wschodnią częścią morza Śródziemnego na ataki w Suezie tj. od zachodu.

Według doniesień ze Stambułu, naloty niemieckich samolotów bojowych nastąpiły w 12-tu falach. **Zastosowano nowy rodzaj skombinowanych bomb zapalających i rozpryskowych.** Ze strony angielskiej planowane jest stworzenie łańcucha balonów zaporowych po zachodniej stronie Aleksandji.

Doniesienia brytyjskie z Kairo potwierdzają, że pierwszy atak powietrzny na brytyjski port wojenny Aleksandję **był niezwykle gwałtowny. Liczba ofiar wyniosła, nie jak początkowo podano 100 osób, lecz 150 zabitych i przeszło 200 ciężko rannych.** W dalszym ciągu donoszą, że samoloty niemieckie atakowały w lotach zniżonych objekty portowe, warsztaty okrętowe i doki w brytyjskim porcie wojennym. O tem, że Anglja uważa już Aleksandrję za zbyt niepewną bazę, świadczy fakt, że uszkodzone okręty, które schroniły się tam po operacjach koło Krety, mają być wysłane jeszcze dalej.

„Komitet obrony kraju" w Indjach.

Szanghaj, 9 czerwca. Pod naciskiem niezwykle krytycznej sytuacji, rząd brytyjsko-hinduski uchwalił w piątek — jak donoszą z Simla — utworzenie „komitetu obrony kraju", który ma być podporządkowany naczelnemu dowódcy wojsk indyjskich w Indjach.

Zadaniem tego komitetu jest dopomaganie rządowi w sprawach obrony kraju. Sześciu członków ma być mianowanych przez zgromadzenie centralne, zaś 4-ch przez radę państwową. Posiedzenie zwołuje naczelny dowódca wojsk.

Koła hinduskie wyrażają powątpiewanie, czy utworzenie takiego organu da pożądane rezultaty. Liczą się z tem, że partja kongresowa odmówi współpracy w tym komitecie.

Zagadka Kleopatry

Kraków, w czerwcu.

Znane jest powiedzenie któregoś z autorów-historyków, że „od długości nosa Kleopatry zależały losy świata". Istotnie **rola tej królowej w dziejach starożytnych była niezwykła.** Nietylko wielka uroda, której żaden z współczesnych nie mógł jej odmówić, ale też wielki umysł a przedewszystkiem **niezwykła ambicja** były cechami tej potomkini rodu Ptolomeuszów.

Jest rzeczą naprawdę nieprawdopodobną, że słaba kobieta, nie mająca za sobą żadnych konkretnych walorów politycznych, mogła oczarować trzech wielkich ludzi, jakimi byli Juljusz Cezar, Antoniusz i Oktawian. Wpływ jej jakkolwiek **opierał się przedewszystkiem na jej osobistym uroku**, był również natury politycznej, gdyż Kleopatra orjentowała się dobrze w wypadkach współczesnych i

miała nieraz genjalne niemal pomysły.

Królowa egipska pochodziła z rodu Ptolomeuszów, który jak zresztą wiele innych panujących rodów wschodu odznaczał się tem, że tron obejmowały tam **rodzeństwa, które równocześnie były małżeństwem.** Był to zwyczaj według naszych pojęć niezrozumiały i niemoralny, ale zakorzenił się na wschodzie na dobre, jakkolwiek rozróżniano tam w rodzinnej dziedzinie małżeństwo od nieusankcjonowanego pożycia dwojga osób.

Kleopatra panowała jako siostra Ptolomeusza XIV. a oboje byli dziećmi Ptolomeusza Auletesa. Tron objęła ona w r. 51 przed Chr. jako **Kleopatra VII.** a opiece narodu rzymskiego polecił ją i brata ojciec **swoim testamentem.** W tym też czasie doszło do walki między Juljuszem Cezarem a Pompejuszem o panowanie nad imperjum rzymskiem. Pompejusz został jednak w r. 48 pobity przez Cezara w bitwie pod Farsalos i przypłynął ze swoją flotą do Egiptu.

Młody król Ptolomeusz XIV. kazał za namową swych doradców **zamordować Pompejusza**, sądząc, że pozbywając się jednego wroga stworzy dla Egiptu łatwiejszą sytuację. Nie wiedział jednak, że Cezar był bezwątpienia groźniejszym wrogiem jak Pompejusz. Wkrótce potem przybył do Egiptu Cezar. Wtedy to wypędził Ptolomeusz swą siostrę Kleopatrę, gdyż

podejrzewał ją, że chce go pozbawić życia.

Spór na temat następstwa tronu miał właśnie załatwić Cezar, uważając, że ma do tego prawo w imieniu Rzymu, któremu **powierzył** opiekę nad dziećmi ojciec króla egipskiego. Kleopatra miała teraz po raz pierwszy możność zobaczenia wielkiego męża, który miał się stać na wiele wieków prototypem wodza i męża stanu w swej najwyższej koncepcji.

Ubogą łodzią zawitała, pokryjomu, do Aleksandrji, aby spotkać się z przyszłym panem cywilizowanego świata. Kazała się ona, jak podają ówcześni autorzy, zanieść do pałacu zawinięta jako pakunek, i zjawiła się niespodziewanie przed Cezarem. Wierzyła ona już wtedy, mimo młodego wieku i małego stosunkowo doświadczenia w swoją dobrą gwiazdę i w swój czar osobisty. Kleopatra miała wtedy lat 21, Cezar lat 52. Jak należy sądzić z następujących po sobie faktów wrażenie jakie wywarła na Cezarze było wielkie. Uporządkował on sprawę następstwa tronu, odniósł się do królowej życzliwie, a wkońcu **ogłosił młodszego brata Kleopatry pod imieniem Ptolomeusza XV. królem.** Pomimo toczącej się w dalszym ciągu wojny z wojskami egipskiemi odbywał wtedy Cezar podróż z Kleopatrą po Nilu na wspaniałych okrętach a towarzyszyło im podobno aż 400 innych okrętów rzymskich. Jakoby zamierzał Cezar dotrzeć do granic Abisynji, ale wojsko zmęczone wojną odmówiło posłuszeństwa.

Owocem znajomości z Cezarem było urodzenie syna zwanego przez Greków **Cezarionem.** Ambitna Kleopatra wyobrażała sobie, że urodzenie syna jeszcze bardziej złączy ją z dyktatorem świata i uczyni z niej w przyszłości władczynię jakiej Egipt jeszcze nie widział. Kapłani egipscy uświetnili to wydarzenie, układając piękne hieroglificzne napisy na cześć nowourodzonego. Na jednym z nich ojciec Cezariona nazwany jest bogiem Ra, który objawił się światu w postaci Cezara. Ten ostatni myślał, zdaje się, poważnie o zaślubieniu Kleopatry, ale **stała mu w ten na drodze jego oficjalna żona, Kalpurnja.**

Niezwykle ambitna ta kobieta, którą możnaby porównać z Katarzyną II., królową angielską Elżbietą lub wkońcu Katarzyną Medycejską,

dążyła wszelkimi środkami do złączenia swych losów z losami Cezara.

Nic też dziwnego, że w dwa lata później podążyła Kleopatra do stolicy świata, Rzymu. Cezar przyjął ją z wszelkimi honorami, umieścił ją w swej willi za Tybrem, urządził dla niej liczne przyjęcia, w których oficjalnie występowała z jego synem Cezarionem i młodszym bratem, królem Egiptu.

W nowej świątyni „Wenus Genitrix", która była patronką rodu juljańskiego, z którego wywodził się Cezar, kazał on wystawić posąg królowej, wszystkie te jednak hołdy dla obcej królowej **zraziły wielu Rzymian do wielkiego człowieka.** Sama Kleopatra patrzała na Rzymian zgóry, uważając ich za barbarzyńców, umiała jednak ocenić ich potęgę i wiedziała, że w ich ręku leżą losy świata. Gdy za drugim razem przybyła Kleopatra do Rzymu, **Cezar padł pod razami zamachowców.** A właśnie wtedy była niemal u celu swych marzeń, gdyż Cezar godził się, jak się zdaje, poślubić ją, i uczynić współregentką, oraz uznać Cezariona oficjalnie za swego syna.

Ale i następca oraz siostrzeniec Cezara, Antoniusz miał odegrać w jej życiu równą, jeżeli nie większą rolę. Antoniusz i Oktawjan, dwaj triumwirowie po śmierci Cezara, krewni i następcy jego, byli obecnie panami Rzymu. Wkrótce po objęciu władzy zaczyna się ich walka z mordercami Cezara, tj. z Kassiuszem i Brutusem. — Pierwszem zwycięstwem nad nimi jest bitwa pod Filippi w Macedonji. Teraz rusza Antoniusz do Małej Azji.

Antoniusz znał Kleopatrę z jej pobytu w Rzymie i **już wtedy wywarła na nim duże wrażenie.** Nic w tem dziwnego: poza jej urodą, była to kobieta niezwykle wykształcona, znała kilka języków — egipski, hebrajski, syryjski, medyjski, partyjski i inne, natomiast **nie znała łaciny.** Rozmowa z nią była, jak piszą współcześni, istna rozkosza.

Spotkanie z panem świata Antoniuszem nastąpiło w Tarsos.

Królowa udała się tam na wspaniałym okręcie o purpurowych baldachimach, w otoczeniu całego dworu i licznych fletnistów. Chodziło teraz o wytargowanie możliwie dobrych warunków dla Egiptu, który był wasalem Rzymu i o podbicie serca Antoniusza. **Udało się to królowej znakomicie:** gdy zaprosił ją do siebie na ucztę, odmówiła tej prośbie, natomiast poprosiła go do siebie. Tem jednem już pociągnięciem **ustaliła równorzędność stanowiska swego z stanowiskiem Antoniusza**, który faktycznie był jej zwierzchnikiem. To spotkanie wielkiej królowej z swym przyszłym mężem stało się niezwykle wdzięcznym tematem dla licznych poetów zaczawszy od Szekspira i przeszło do historji również w malarstwie.

Gdy Antoniusz w pewien czas później zjawił się w Aleksandrji, nie występował już jako groźny triumwir, mający Egipt pod swem panowaniem, lecz **jako gość wielkiej królowej.** Niezliczone uczty o baśniowej wystawności następowały jedne po drugich. Królowa, która miała niezwykle mocną głowę i dotrzymywała towarzystwa nawet zawołanym hulakom, popuszczała wodze swej fantazji i rozrzutności, która zresztą odznaczał się też Antoniusz. Ale brała też udział w posiedzeniach naukowych, dysput[illegible]ła na tematy filozoficzne.

Wkrótce w[illegible]dki odwołały Antoniusza do Włoch, w r. 36 jednak znów **powrócił na Wschód i**

wtedy wziął z Kleopatrą ślub.

Dar ślubny jaki Kleopatra otrzymała od męża był wspaniały: były to **prowincje Celesyrja, tj. Syrja środkowa z wybrzeżami Palestyny i Fenicji, Cypr i część Cylicji**, które to kraje były dawnemi posiadłościami Ptolomeuszów.

Skoro Kleopatra i Antoniusz stanowili teraz parę monarszą, poczęto bić monety z ich wizerunkiem, co zresztą była rzeczą niezwykłą, nigdy bowiem monety egipskie nie wyobrażały urzędnika rzymskiego, jakim był Antoniusz, i egipskiej królowej. Ale w tym wypadku nie było dla tej pary żadnych ograniczeń.

Dzieci tej pary tj. Aleksander i Kleopatra otrzymały przydomki: Helios (czyli po grecku słońce) i Selene (księżyc).

Parze monarszej oddawano cześć boską,

Kleopatra występowała w szatach kapłanki, a w Aleksandrji zaczęła ona budować świątynię dla męża jako boga. Wszystkie te uroczystości **zrażały coraz bardziej Rzymian do Antoniusza**, a gdy po wojnie armeńskiej zasiadł w gimnazjum aleksandryjskiem wraz z żoną na pozłocistych tronach, wraz z dziećmi Cezarionem, Aleksandrem Heliosem i Filadelfem i gdy Cezariona ogłosił „królem królów" wraz z Kleopatrą monarchami Egiptu, Cypru i nadał Heliosowi tytuł króla Armenji, wtedy

oburzenie Rzymian nie miało granic.

Stosunki między Antoniuszem a Oktawianem psuły się z powodu Kleopatry. **Obaj mężowie poczęli przygotowywać się do wojny.**

W wojnie tej, która miała zdecydować kto będzie panem imperjum rzymskiego, odegrała Kleopatra bardzo czynną rolę. Wyruszyła na czele floty, składającej się z 200 okrętów transportowych i flotą wojenną i z gotówką 20.000 talentów do Efezu. Armja Antoniusza poczęła przeprawiać się do Grecji, gdzie miało dojść do starcia z wojskami Oktawiana.

Gdy przeniesiono kwatere Antoniusza do Aten, uczynił on krok, który do reszty zerwał jego nici z dawna ojczyzną: **posłał list rozwodowy swej żonie Oktawji**, siostrze Oktawiana celem uleglizowania małżeństwa z Kleopatrą. Wojna wisząca w powietrzu **stawała się powoli**

walka między Kleopatrą a Oktawją.

Poczęły krążyć tysiączne złośliwe paszkwile na temat życia Kleopatry, zarzucano jej czary, zdradę itd.

Tymczasem obie strony się przygotowywały: flota Antoniusza liczyła wtedy 500 okrętów wojennych, wśród nich zaś było też 200 okrętów Kleopatry. Załoga wynosiła 125.000 do 150.000 żołnierzy. Armja lądowa Antoniusza składała się z 60 tys. piechoty. 75 tys. lekkozbrojnych i 12 tys. jazdy. Oktawjan miał siły mniejsze ale dobrze wyćwiczone i karne.

Bitwa decydująca rozegrana została w okolicy Akcjum, dnia 2 września 31 roku. Po dwóch godzinach walki **Antoniusz uciekł, co zadecydowało o klęsce.** Powód tego kroku tłómaczą różnie, faktem jest, że teraz nie pozostawało mu nic innego jak powrócić do Egiptu i bronić reszty posiadłości. Wkrótce też podążył za nim Oktawjan. Dalsza walka miała toczyć się o Aleksandrję, przed której bramami stanął Oktawjan.

Widząc, że sytuacja jest beznadziejna, bo poczęli opuszczać go właśni żołnierze,

Antoniusz popełnił samobójstwo.

W czasie zdobycia Aleksandrji dostała się Kleopatra, schowana w mauzoleum, w ręce Oktawjana. I tym razem, używając ostatnich swych atutów **starała się osldłać Oktawjana** i wpłynąć nań, aby tron Egiptu pozostawił jednemu z jej synów.

Ale tym razem znikła wszelka nadzieja: pozbawiona królestwa, straciwszy słynne skarby swego rodu, które były tak wielkie, że każdy dorosły Rzymianin otrzymałby z nich po 400 sestercyj, tj. 100 franków złotych z przed wojny światowej, pozbawiona pomocy Antoniusza, wydana na pastwę zwycięscy, **Kleopatra myśli tylko o śmierci.** Prosi jeszcze Oktawjana o pozwolenie urządzenia na grobie Antoniusza uczty. Po uczcie wraca z dwiema służebnicami do swych apartamentów i tam

zadaje sobie śmierć przez ukłucie węża.

Ten ostatni akt dramatu tej wielkiej królowej budzi u historyków liczne polemiki co do gatunku węża, możliwości tej legendy itd.

Faktem jest, że Kleopatra **umiera z własnej woli, woląc śmierć od poniżenia.** Życie tej dziwnej kobiety jest tak pełne potężnych momentów, tak urozmaicone, że nic dziwnego, iż najwięksi autorzy i malarze starają się w wiele wieków później odtworzyć ciekawsze chwile jej życia.

K. L.

Chorwacja przystępuje do pracy.

Zagrzeb, w czerwcu.

Młode państwo chorwackie poczyniło już pierwsze kroki, celem stworzenia ze swego kraju państwa opartego na porządku, w którem każdy chętny do pracy może brać udział we wspólnym wysiłku. **Naród chorwacki jest pilny i skromny w swych wymaganiach.** Przystępuje on do pracy ze świadomością, że pracuje dla swego kraju. Uczucie to stało się źródłem, z którego płyną wszystkie twórcze siły.

Akcja odbudowy postępuje w szybkiem tempie.

Wszyscy oczekują momentu, kiedy państwo ich zostanie przyłączone do wielkiego organizmu wspólnoty gospodarczej Europy. Typowo chorwacka kraina Zagorja, rozciągająca się przed bramami Zagrzebia, przedstawia obraz spokoju i wytężonej pracy. Jest to łagodnie pofalowany pagórkowaty kraj, pokryty lasami i polami, na których falują dojrzewające zboża. Niektóre pola, których uprawa [redacted]la się, ponieważ ich właściciele zost[redacted]gnięci do służby w armji serbskiej[redacted]iane są dopiero teraz. **Również wre praca przy doprowadzaniu szos do należytego stanu.**

Wszelkie zarządzenia w dziedzinie zaopatrzenia ludności w żywność zostały już wydane. Szef państwa zamianował komisarza wyżywienia w osobie swego długoletniego współpracownika Marjana Szinicza i podporządkował jego resortowi wszystkie zapasy państwowe oraz wszystkie najważniejsze gałęzie gospodarstwa. Pierwszem zarządzeniem nowego komisarza wyżywienia było **wysłanie kilku wagonów zboża do okręgu Makarska w Dalmacji.** Ukazało się też natychmiast zarządzenie w sprawie rejestracji wszystkich zapasów zboża i mąki.

Chorwacja obejmująca dzisiaj 115.000 km. kw. powierzchni i licząca niemal 7 miljonów ludności, jest większa, niż dawniej.

Nowe państwo posiada olbrzymie zadania gospodarcze i społeczne.

W związku z tem, niezmiernie doniosłe znaczenie posiada stworzenie etatu sekretarza stanu dla robót publicznych w osobie inżyniera Bulica oraz wydanie ustawy w sprawie uregulowania dziedziny własności rolnej.

W ramach rozpoczętej obecnie akcji angażowania robotników sezonowych do robót rolnych odbyły się w czasie Zielonych Świąt wielkie zebrania, na których omawiano również sprawę zapewnienia bytu przeszło 250.000 tego rodzaju robotników sezonowych, których warunki społeczne pozostawiają jeszcze wiele do życzenia. Przewidziane jest również **dostosowanie płac urzędniczych do obecnych warunków życia.**

Ustawa żydowska oparta na zasadach [illegible] wykluczenie Żydów ze wszystkich dziedzin życia publicznego.

Chorwacja pomyślała również o rozbudowie armji. Armja wraz ze stanem chłopskim ma stanowić fundament państwa. Nowe przepisy o umundurowaniu wojska chorwackiego przewidują wprowadzenie płaskiej czapki, dystynkcje mają być noszone na kołnierzu. Kolor mundurów jest szary.

Radosne nadzieje związane z autorytatywnym kursem, jakim rządzi się to młode państwo, uwidaczniają się nietylko w barwach nowego państwa, czerwono-biało-niebieskich, ale również w spotykanych na każdym kroku symbolach „U", reprezentujących stronnictwo Ustasza oraz będące symbolem rządu.

Ostatnio ukazał się też pierwszy numer czasopisma „Ustasza",

stanowiącego oficjalny organ informacyjny partji Ustasza. Pierwszy numer zamieścił hymn Ustaszy skomponowany przez samego poglavnika w r. 1931. **Na mocy dekretu poglavnika została stworzona policja Ustaszy.** W dniu 5 czerwca weszły w życie zmiany do kodeksu karnego, przewidujące znaczne zaostrzenie kar za zdradę państwa. Pomyślano również o **stworzeniu reprezentacji narodowej.** Koronacja króla, który będzie nosił imię Tomisław II, stanowi nawiązanie do tradycyj królestwa Chorwacji. Celem podkreślenia tych tradycyj, **koronacja nie odbędzie się w Za-**[illegible]rych przed równo 1000 laty pierwszy król chorwacki Tomisław sprawował swe rządy.

W swoich pierwszych układach międzypaństwowych Chorwacja uregulowała swój stosunek do mocarstw osi.

Granice Chorwacji z Niemcami i Włochami zostały już ustalone.

Dzięki powołaniu na króla członka domu sabaudzkiego, doprowadzono do szczególnego zacieśnienia stosunków chorwacko-włoskich, co zkolei umożliwiło nowe rozwiązanie kwestji adrjatyckiej. W wyniku ostatnio zakończonych rokowań uzgodniono sprawę wydzierżawienia Chorwacji obszernej zatoki portowej w Rjece. W ten sposób zlikwidowane zostały nieznośne stosunki między Rjeką i Suszakiem, które możnaby porównać ze stosunkami między Gdańskiem a dawną Gdynią. Reorganizacja rejonu adrjatyckiego uwidoczniła się również w oddaniu do swobodnej dyspozycji na potrzeby chorwackiego życia gospodarczego ważnej linji kolejowej, prowadzącej z Zagrzebia do Splitu.

Odbyte **pierwsze oficjalne spotkanie między Kanclerzem Rzeszy Hitlerem a Poglavnikiem** w Berghof na Obersalzberg przyczyni się niewątpliwie do jeszcze większego pogłębienia przyjaznych stosunków między Niemcami i Chorwacją. Naród chorwacki śledził podróż szefa swojego państwa z uczuciami serdecznej sympatji i przyjaźni wobec Niemiec. **Wizyta ta jest dalszym dowodem tworzenia się nowego świata politycznego i gospodarczego na kontynencie europejskim.**

W kilku wierszach.

[illegible] denji.

*

[illegible]

*

[illegible]

*

[illegible]

*

[illegible] 5 czerwca do Monachjum węgierska delegacja rolnicza.

*

Komisje parlamentarne dla wychowania zagranicznego i narodowego przyjęły w piątek projekt ustawy, regulującej statut włoskiego instytutu dla studjów o Niemczech w Rzymie (Instituto Italiano [illegible]).

*

[illegible] komunikacji powietrznej Sta[illegible]

*

[illegible]

Rokowania gospodarcze bułgarsko-tureckie.

Istambul, 9 czerwca. Do Istambulu przybyła bułgarska delegacja handlowa, która podejmie z tureckiemi czynnikami rządowemi rokowania w sprawie zawarcia układu o wymianę towarową.

Wielki pożar w porcie Jacksonville.

Nowy Jork, 9 czerwca. **W porcie Jacksonville na Florydzie wybuchł pożar, który zniszczył urządzenia nadbrzeżne linji okrętowej „Clyde Mallry" i spowodował poważne szkody. Dwa domy składowe, w których znajdowały się przeważnie urządzenia chłodnicze, spłonęły doszczętnie. Pożar zniszczył ponadto kilka wyładowanych barek i przerzucił się na okręt pasażerski, stojący przy wybrzeżu.**

Podczas akcji ratowniczej dziewięciu strażaków zostało tak ciężko rannych, że musiano przewieźć ich do szpitala. Przyczyna pożaru nie została jeszcze stwierdzona.

Co dzień niesie?

Kattowitz

Stracenie zbrodniarza.

Sąd Specjalny w Kattowitz skazał bandytę Edwarda Koreptę ur. dnia 18. 9. 1911 w Klimontowie pow. Bendsburg) Bendzin na karę śmierci, który to wyrok został w tych dniach wykonany. Korepta był poprzednio już kilkakrotnie karany za napady rabunkowe i paserstwo, jak również był członkiem osławionej bandy, która między innemi dokonała nocnego napadu w Sosnowitz, przyczem użyto naładowanej broni palnej.

MIANOWANIA W KATTOWITZ Kierownik Sądu Grodzkiego Dr. Block z Berlina zamianowany został prezesem sądu apelacyjnego (Oberlandesgerichtspräsident) w Kattowitz. Nadprokurator Dr. Steiner z Dusseldorf zamianowany został generalnym prokuratorem w Kattowitz.

Z Sosnowitz i okolicy.

Wywrócona platforma z meblami.

W Sosnowitz przy Blumenstrasse miał miejsce wypadek, który pociągnął za sobą znaczne szkody materjalne.

Tragarze żydowscy, powożący wozem przewozowym, przez nieumiejętne kierowanie przechylili platformę, z której poczęły zlatywać meble, ulegając uszkodzeniu. Na marginesie tego błahego napozór wypadku warto zaznaczyć, że do podobnych rzeczy muszą być fachowo obeznani ludzie, na których klient może całkowicie polegać. Nieobeznani z zawodem tragarze, narażający swoją niezgrabnością na szkody osoby trzecie, pociągnięci będą do odpowiedzialności za straty z ich winy.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY. W zakładach przemysłowych w Sosnowitz uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik nazwiskiem Bentkowski, zamieszkały w Bendsburg (Bendzin) przy Feldstrasse 15. Bentkowski z nieustalonych narazie przyczyn został przez tak zwaną „sztancę" uderzony kilkakrotnie w głowę. Ciężko rannego robotnika odwieziono do miejskiego szpitala powiatowego w Bendsburg.

Z Dombrowy.

Wpadł pod samochód.

W dniu 5 bm. w Dombrowie na Bendzinerstrasse, mieszkaniec Dombrowy Jagiełko, lat 12, przechodząc przez jezdnię dostał się pod koła pędzącego samochodu. Prócz ogólnych obrażeń i potłuczenia, Jagiełko doznał niezwykle silnego zranienia lewego podudzia tak, że trzeba go było natychmiast odstawić na opatrunek i kuracje do miejscowego szpitala.

Policja niezwłocznie zajęła się ustaleniem przyczyny nieszczęśliwego wypadku i jak się okazało, zaszedł on wskutek nieuwagi potłuczonego chłopca. Jest to zdarzenie nieodosobnione i mające stale miejsce, przeto należy je przyjąć jako ostrzeżenie przy przechodzeniu przez jezdnię, gdyż jedna chwila nieuwagi może stać się przyczyną tragicznych nieraz następstw.

CZERWCOWE NABOŻEŃSTWA. Nabożeństwa w kościele parafjalnym w miesiącu czerwcu odprawiane są codziennie. W dnie powszednie ku czci Najśw. Serca Jezusowego o godz. 19-tej i w niedzielę o godzinie 16-tej. W piątki rozkład ulega niewielkiemu odchyleniu.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Onegdaj na kopalni Kazimierz wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ robotnik tejże kopalni niejaki Piotr Szota. Nieszczęśliwy podczas pracy dotkliwie pokaleczył sobie wskutek własnej nieuwagi siekierą lewe ramię, przecinając w kilku miejscach żyły i ścięgna. Zranienie było tak poważne, że Szotę trzeba było niezwłocznie odstawić po tymczasowym opatrunku do szpitala w Dombrowie, gdzie musi on pozostać na dłuższej kuracji.

Naczelny redaktor: L. K. Belecher. Redaktor odpow.: G. Aurel Machura. Redakcja: Sosnowitz, Myslowitzer Strasse 5a, Postschliessfach 199. Telefon: 625-78. Administracja: Ernst Kuhlow, Sosnowitz O/S., Hauptstrasse 15, telefon 624-63. Oddziały: Sosnowitz Hauptstr. 18, tel. 624-63; Bendsburg, Kattowitzerstrasse 16, tel. 716-79; Dombrowa, Rathausstr. 2; Zawiercie, Adolf-Hitler-Str. 8, tel. 105.

Z sali sądowej

Zlikwidowanie szajki bandytów.

Sąd specjalny w Kattowitz rozpatrywał w ubiegłym tygodniu sprawę osławionej bandy zbrodniarzy, która przez dłuższy czas grasowała w okolicy Krenau (Czranów i Auschwitz, niepokojąc tamtejszą ludność przez liczne napady rabunkowe i morderstwa. Jeden z bandytów zastrzelony został przez policję w czasie szamotania się, reszta zaś została ujęta.

Z początkiem zeszłego roku w Krenau (Crzanów) i okolicy dokonała banda większej ilości włamań do sklepów, mieszkań i jednego młyna. Policja ustaliła, że głównym członkiem bandy był niejaki Dulemba, który już za czasów przedwojennych był znanym przestępcą. Członkami bandy byli Józef Sławek i Jan Głownia, ostatni już poprzednio 13 razy karany. Pomocnikami ich byli Jan Staszczyk i Bronisław Mentalski. Pod fałszywemi nazwiskami ukrywali się bandyci tak długo, aż zostali ujęci. Sławek miał dwie narzeczone, Genowefę Kwiatkowską, którą znał przez 11 lat i którą później porzucił i drugą Zofję Szczygieł, u której się ostatnio ukrywał i gdzie został aresztowany. Bandytom zarzucono cały szereg włamań i napadów rabunkowych, którym stanowczo w czasie rozprawy zaprzeczali, przyznając się jedynie do znikomej części swych czynów przestępczych. Zeznania 50 świadków potwierdziły jednak ich winę. Świadkowie w większości wypadków rozpoznali w oskarżonych sprawców napadów. Jednym z główniejszych przestępstw było dokonanie włamania do składu sukna Sandera w Auschwitz, skąd skradziono większą ilość materjału na sumę 10.000 Rm., a następnie ukryto na cmentarzu. Broń, którą posiadali bandyci służyła nietylko w celach teroryzowania napadniętych, ale także robiono z niej użytek przy spotkaniu z policją. W jednem starciu np. zastrzelono patrolującego żandarma. W dniu 5 czerwca, kiedy doszło do ponownego spotkania z policją w Mierzecach, wywiązała się strzelanina. — Postrzelonego żandarma zakłuto na śmierć, zrabowano mu rewolwer i 330 Rm. Po dokonanym mordzie banda opuściła wspomnianą miejscowość i ukryła się w lasach, gdzie pozostawała od października do grudnia 1940 r. Akt oskarżenia zarzucał bandytom oprócz tych dwóch dokonanych morderstw spowodowanie śmierci ich wspólnika niejakiego Monsiora, który został przez nich postrzelony i następnie zmarł w szpitalu wskutek odniesionych ran. Oskarżonym Sławkowi i Głowni zarzucono zabójstwo w dwóch wypadkach, usiłowanie zabójstwa w trzech wypadkach i ciężkie napady rabunkowe w sześciu wypadkach, jak również nielegalne posiadanie broni. Za powyższe przestępstwa skazano ich na dwunastokrotną karę śmierci oraz na dożywotnią utratę obywatelskich praw honorowych, a oprócz tego za ciężkie napady rabunkowe w 14 wypadkach — na karę 15 lat ciężkiego więzienia. Oskarżony Staszczyk zasądzony został na 3 lata ciężkiego więzienia za wzięcie udziału w napadach rabunkowych w 2 wypadkach, zaś Mentalski za kradzież na dwuletnie ciężkie więzienie. Kwiatkowska i Szczygieł zasądzone zostały za pomoc bandytom: jedna na rok 2 miesiące więzienia, druga na 8 miesięcy więzienia.

Handlował nielegalnie skórami.

Przed Sądem Grodzkim w Bendsburg (Bendzin) toczyła się rozprawa karna, na której odpowiadał żyd Adlerflugel Szymon zam. w Bendzinie, jego syn Izrael mieszkaniec Siewierza oraz rzeźnik 45-letni Juljan Tomecki z Grodźca.

Akt oskarżenia zarzucał żydom nielegalny zakup skór od trzeciego oskarżonego. Tomecki natmiast odpowiadał za nieoddanie w lutym 1940 skóry na odpowiednie miejsce. Z zeznań rzeźnika wynikało, iż ten po powrocie z trzechmiesięcznej niewoli leżał w łóżku aż do marca. O żadnych rozporządzeniach nie mógł być przez to samo poinformowany. A do sprzedaży skór żydom zmusiły go ciężkie warunki życiowe. Gdy się później dowiedział o obowiązku oddawania skór, dobrowolnie oddał resztę w liczbie 71 sztuk. Sąd wziąwszy pod uwagę wszystkie te wywody, które przemawiały na korzyść oskarżonych, uwolnił oskarżonych od winy i kary.

Handlował nielegalnie obuwiem.

Przed Sądem Grodzkim w Sosnowcu stanął żyd niejaki Szymon Greiner zamieszkały w Sosnowitz, oskarżony o sprzedaż obywia bez kart zezwoleń.

Greiner w marcu b. r. został pochwycony na zawieraniu transakcji dotyczącej sprzedaży 6 par bucików dziecinnych oraz butów roboczych. Na rozprawie tłumaczył się tem, że po skonfiskowaniu sklepu z obuwiem, którego był właścicielem, zostawiono mu 50 par butów na własność. Obuwie to miał stopniowo wysprzedawać. Sąd jednak udowodnił Greisnerowi, że od dłuższego już czasu trudnił się on nielegalnym handlem obuwia i skazał go na 100 Rm. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 30 dni więzienia. Oskarżony wyroku nie przyjął, zapowiadając odwołanie się do wyższej instancji.

Przemycał wełnę.

Na granicy Rzeszy i Generalnego Gubernatorstwa przytrzymano niejakiego Stanisława Kuczerę, lat 29, zamieszkałego w Sosnowitz przy Bendziner-Strasse 30.

Przy rewizji znaleziono przy nim 7 kg materjału wełnianego, zaco został skazany na jeden tydzień więzienia oraz 50 Rm. grzywny. Od tego wyroku wniósł odwołanie. Sąd, rozpatrując sprawę ponownie, zatwierdził wyrok I. instancji.

ZA NIELEGALNY UBÓJ. Przed Sądem Grodzkim w Bendsgurg (Bendzin) stanął 50-letni Wiktor L. zamieszkały w Strzemieszycach przy Langestrasse. Oskarżony w lipcu ub. roku zabił w domu krowę wagi 110 kg., niezawiadamiając o tem władz. Za czyn ten został ukarany jednym miesiącem więzienia oraz grzywną w wysokości 100.— RM. Niezależnie od tego odpowiadał on za nielegalny handel mięsem. Sąd skazał go za to na 100 RM. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 20 dni więzienia.

Z Bendsburg i okolicy.

Zatrucie denaturatem.

Do jednego z mieszkańców ulicy Kasernenstrasse w Bendsburg (Bendzinie) przybył w odwiedziny jego dobry znajomy stolarz z zawodu Lemański, zamieszkały we wsi Tompkowice, powiat Bendsburg.

Lemański przywiózł z sobą pewną ilość denaturatu, którym przeważnie sam się raczył, bowiem domownicy uchylali się od poczęstunku, mówiąc, że to trucizna. Po pewnym jednak czasie pijany Lemański zaczął zdradzać objawy zatrucia i zaniepokojony tym stanem rzeczy właściciel mieszkania wezwał lekarza, który natychmiast polecił przewieźć nieszczęśliwego do szpitala. Kiedy Lemański odzyskał przytomność, stwierdził z przerażeniem, że nie widzi na oczy. Lekarze orzekli, że skutkiem zatrucia denaturatem utracił on wzrok. Ciężko okaleczony przez własną lekkomyślność przebywa na kuracji w szpitalu powiatowym w Bendsburg.

NAGŁY ZGON NA ULICY. Na jednej z ulic w Bendsburg zmarł nagle 45-letni mieszkaniec, Jan Cieślik. Przyczyną nagłej śmierci był udar serca.

Ilkenau (Olkusz)

Nowy rozkład godzin urzędowania.

Urząd budowlany w Olkuszu wyznaczył dla interesantów nowe dni przyjęć. Wszyscy interesanci przyjmowani będą wyłącznie tylko w każdą środę od 15 do 17 popołudniu. Zgłaszanie się poza wyznaczonemi dniami jest bezcelowe.

Sławków

NOWA DROGA. Zarząd miejski w Sławkowie przystąpił do budowy drogi, prowadzącej na miejscowy cmentarz. Obecnie roboty są prowadzone w szybkiem tempie i liczyć się należy z tem, że w niedługim czasie droga ta zostanie oddana do użytku publicznego.

Wadowitz

Prace przy budowaniu nowej szosy.

Kontynuowane w dalszym ciągu prace na odcinku Wadowitz—Sucha posuwają się w szybkiem tempie naprzód.

Wysiłki znanej firmy budowlanej „Via nowa" wydają owocne plony. Użycie nowoczesnych maszyn, jak walców i pługów drogowych, okazały się niezawodnym środkiem do zwiększenia szybkości budowy. Prace te są już obecnie bliskie ukończenia i nie zadługo nowa szosa będzie w pełni wykorzystana dla ruchu komunikacyjnego.

Wycinali brzozy w lasach.

Na terenie okolicy Wadowitz w lasach Poremby pochwycono niszczycieli drzew, wytwórców mioteł brzozowych.

Przewodził im niejaki Kozioł. Niszczyciele urządzili się w ten sposób, że udawali się oni w lasy gromadami, wyszukiwali młode brzozy i ścinali z nich wierzchołki, by następnie przerobić je na miotły i sprzedać w okolicy. Zrozumiałe, że na tym niecnym procederze ucierpiało wiele nowych drzewek, przez co strata jest niepowetowana. Szkodników czekają ostre kary.

Kiedy pojawił się pierwszy człowiek na ziemi?

Kraków, w czerwcu.

Zagadnienie dokładnego określenia chwili, w której pierwszy człowiek pojawił się na globie ziemskim, absorbuje nietylko umysły uczonych, lecz **budzi zainteresowanie każdego człowieka.**

Trudno jednak dać wyczerpujące i dokładne rozwiązanie tej kwestji, gdyż początki ludzkości giną we mgle przeszłości. Umysł ludzki na podstawie obserwacji, doświadczeń, a wkońcu i fantazji, **może jedynie tylko w przybliżeniu określić wiek rodzaju ludzkiego.** Wiedza współczesna, pomimo, że posługuje się wszelkiemi środkami jej dostępnemi, nie umie oznaczyć dokładnie daty pojawienia się pierwszego człowieka.

Sprawę tę badają dwie dziedziny naukowe: geologja i paleontologja.

Geologja bada układ warstwy skorupy ziemskiej i określa ich wiek, paleontologja zaś zajmuje się skamielinami roślin i zwierząt, znajdującemi się w warstwach skorupy ziemskiej. **Z głębokości warstwy określa się wiek skamielin.** Człowiek, pojawiwszy się na ziemi, zostawił także po sobie ślady, bądź to swoje kości, bądź też przynajmniej pewne ślady swej pierwotnej gospodarki. **Ślady te przechowały w swem łonie warstwy ziemi.** Natrafiamy na pozostałości te w różnych miejscowościach, odkopując części ognisk, ułamki kości zwierzęcych, narzędzia krzemienne, jak noże i rylce, później narzędzia z rogów, zębów i kości zwierząt, jak ostrza oszczepów itd. **Są to oczywiście pozostałości po prahistorycznych przodkach.** Zależnie o tego, w jakiej warstwie ziemi je znaleziono, można wnioskować o ich wieku. Im prostsze są narzędzia, tem kultura pierwotniejsza, dawniejsza. Najczęściej używał człowiek narzędzi łupanych z kamienia, nie obrobionych na gładko. Epokę, czyli okres czasu, w którym ludzie posługiwali się takiemi narzędziami, nazwali uczeni epoką poleolitu, czyli niegładzonych kamiennych narzędzi. **W wyższych warstwach ziemi znajdywano również narzędzia kamienne, ale już gładzone.** Musiała zatem istnieć w tych czasach kultura wyższa, późniejsza. Nazwano ją epoką neolitu, czyli epoką gładzonych narzędzi kamiennych. **Dopiero po tych okresach przychodzą czasy, kiedy człowiek używał narzędzi z miedzi, a wreszcie i żelaza.** Najstarszem środowiskiem ludzkiem jest zdaje się Azja środkowa, gdzie prawdopodobnie człowiek miał swój początek i gdzie uczeni przeprowadzili szereg badań.

Wynika więc z tego, że na podstawie uwarstwowienia i prymitywności narzędzi uczeni starają się określić wiek człowieka i na tym punkcie zgadzają się. Jeżeli jednak idzie o dokładne określenie w latach pojawienia się człowieka na ziemi, zdania ich są podzielone. **Niektórzy uczeni przyjmują, że człowiek istnieje już od 50.000 lat, inni, że od 10.000 lat,** a więc rozpiętość wieku kolosalna. Wiadomo, że są to **tylko przypuszczenia,** które zależą od tego, w jaki sposób przeprowadzają i na czem opierają uczeni swe obliczenia czasu. Do tej chwili nie zdołano dokładnie określić nawet w przybliżeniu okresu, w którym człowiek pojawił się.

A co mówi Pismo święte o wieku ludzkości?

Biblja stwierdza tylko fakt stworzenia człowieka przez Boga, nie wspomina zaś nigdzie, jaka jest prawdziwa dokładna data pojawienia się człowieka na ziemi. Można ją jednakże na podstawie Biblji określić w przybliżeniu, idąc od narodzin Jezusa wstecz pokoleniami, aż do Adama. Jest to jednak nieścisłe obliczenie. Wskazują na to liczne systemy obliczania, które w rezultacie dochodzą do odmiennych wyników, wahających się w granicach **od 5—7 tysięcy lat.**

Od XVII wieku przyjmowano na podstawie tradycji 6 tysięcy lat czyli 4 tysiące lat od narodzenia Chrystusa, jako datę początku ludzkości. Jest to wyłącznie tradycja, która temsamem **nie wytrzymuje „prób ogniowych" uczonych badaczy.** Wszyscy bibliści zgadzają się, że na podstawie dat chronologicznych księgi Rodzaju nie można obliczyć dokładnie i podać chwili, w której pierwszy człowiek rozpoczął żywot na naszym globie.

Kwestja ta pozostanie jeszcze długo nierozwiązalną zagadką, absorbującą umysły potęg naukowych i przypuszczalnie, na podstawie znikomości tworów ludzkich, które po kilku czy kilkunastu tysiącach lat zatracają swą formę i stają się nic nie mówiącym pyłkiem, nie zostanie rozwiązana i pozostanie dla nas po wsze czasy „wielką zagadką".

ZAGINĄŁ czarny mały piesek 29. 5. 41, wabi się Sultanek Adres: Bendzin, Talstr. 60. 283

FRYZJERKA ZDOLNA potrzebna. Wadowitz, Bielitzerstr. 1, Bolesław Cembrzyński. 284

POSZUKUJĘ od zaraz dwóch czeladników krawieckich na duże sztuki. Franz Lisowski, Kattowitz, — Eichendorfstr. 10. 285

POSZUKUJE się umeblowanego pokoju z oddzielnem wejściem. Zgłoszenia do Zeitungsvertrieb Kuhlow, Sosnowitz, Hauptstr. 14. 288

ZGUBIONO dowody podczas Zielonych Świąt w okolicy Olkusza lub Ząbkowic. Edmund Piasecki, Dąbrowa Górnicza. Fabrikstr. 16. 287

POSZUKUJE się krwiodawcy. Zgłoszenia natychmiast: Kreiskrankenhaus Bendzin, Kattowitzerstr. 289